



Łos ŚWIDNIKA

ORGAN
SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK ŚWIDNIK

Nr 5 (422)

12 marzec 1976 r.

Cena 50 gr.

Oddanie głosu na program i kandydatów FJN — wyrazem obywatelskiej i patriotycznej postawy

ZYJEMY w ciekawych czasach — jesteśmy świadkami i uczestnikami niezwykłych wydarzeń. Zrobiło się spokojnie w Europie, wygasła pożoga w Włganie, wytłumilo się napięcie na Bliskim Wschodzie. W wielu krajach do głosu doszły sily postępu. Coraz silniejszy staje się nacisk opinii publicznej na tych, którzy próbują jeszcze utrzymać lub reaktywować terror lub przeżyte systemy społeczne. Nigdy na długą trwałość nie mogą liczyć ci, którzy, metodami chilijskiej junty, pragną nadal rzeź wieksości poćporządkowywać jednostkom. Trwałym staje się tylko to co służy całym narodom, co odpowiada interesom całych społeczeństw.

Z trybun padają słowa, zgłaszane są deklaracje i programy — są to już najcześniejsze głosy rozsądku, wśród których pokrzykiwanie oponentów staje się brzęczeniem owadów. Polityki, który upiera się przywracać światu odchodzący porządek, dla którego jedynym argumentem jest siła militarna, staje na straconych pozycjach. W opinii świata liczy się ten, kto mówi o pokoju i dnia na rzecz pokoju, kto pragnie współpracować a nie zbrojnej konfrontacji.

NARÓD polski wiele doświadczył zła i upokorzeń w swej historii, wiele jest na Jego drodze grobów, rozlanej krwi i łez, i oto ponad trzydzieści lat w niezmąconych warunkach buduje swą przyszłość — buduje mając gwarancję, że nikt mu tego nie odbierze i nie zniszczy. Jakże mocniejsze stało się to przekonanie, gdy na XXIV Zjeździe KPZR ogłoszony został Program Pokoju, gdy przywódcy państw Europy złożyli swe podpisy w Helsinkach, gdy na XXV Zjeździe potężnej Partii Związku Radzieckiego padła zapowiedź dalszej nieustępliwej walki o pokój — żeby z tej pięknej planety raz na zawsze znikła groza wojny.

Mając takie gwarancje, stojąc w szeregu tych dla których pokój jest sprawą ogromnej wagi, podczas dwu ostatnich zjazdów naszej Partii, podjęliśmy trudne dzieło budowy kraju wysokorozwiniętego gospodarczo i społecznie. Wzięliśmy się z niezwykłym zapałem i ofiarnością za własne podwórko — chcemy by linio czystością i porządkiem, aby świadczyło, że to co polskie znaczy doskonale.

(Dokończenie na str. 2)

Pracownik WSK EDWARD JAREMEK kandydatem na posła do Sejmu



Ambitny projekt programu działania związkowców

DOBIEGŁ JUŻ końca pierwszy etap związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. W zakładzie odbyły się już wszystkie zebrania grup związkowych oraz Oddziałowych Rad Związkowych. Zebrane w tym czasie spostrzeżenia i opinie potwierdzają, że przebieg obecnej kampanii związkowej sprzyja nadal doskonaleniu metod i stylu pracy wszystkich ogniw i instancji związkowych oraz, że ma istotny wpływ na dalszy rozwój związkowych i samorządowych inicjatyw.

Na szczególną uwagę zasługuje również ambitny projekt programu działania zakładowej organizacji związkowej WSK w Świdniku opracowany na lata 1976 - 1978.

Pomyślna realizacja tego programu, która przypada po VII Zjeździe PZPR zależna będzie jednak od dalszego, twórczego zaangażowania wszystkich ludzi pracy, wszystkich związkowców naszego przedsiębiorstwa, w wykonywaniu swoich codziennych zadań. Program ten nie ujmuje szczegółowych wniosków lecz uwzględnia główne kierunki działania.

PODSTAWOWYM zadaniem w pracy i działalności nowo wybranej Rady Zakładowej przedsiębiorstwa będzie mobilizacja zsił do wykonania i przekroczenia określonych planów produkcyjnych. Aby wykonać te zadania Rada Zakładowa rozwijać będzie wszechstronną działalność zmierzającą do wyzwalania inicjatyw i zwiększenia aktywności zsił, dla lepszej i pełniejszej realizacji zadań oraz wykorzystywania rezerw gospodarczych.

Zadaniem nowo wybranej Rady Zakładowej będzie również dalsze pobudzanie aktywności produkcyjnej pracowników przez organizowanie coraz to lepszych form ruchu wspólza-

wodnictwa pracy, racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej.
(Dokończenie na str. 3)

Międzynarodowy Dzień Kobiet



WSZYSTKIM KOBIECIOM ZATRUDNIONYM W ZAKŁADZIE NAJLEPSZE ŻYCZENIA — SUKCESÓW W PRACY ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ ORAZ SZCZĘŚCIA I WSZEKIEJ POMYSŁNOŚCI W ŻYCIU OSOBISTYM I RODZINNYM

składają
KZ PZPR, DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA
I ZARZĄD ZAKŁADOWY ZMS

Z ŻYCIA PARTII

Polityka kadrowa i satysfakcja za pracę

Egzekutywa Komitetu Zakładowego zajęła się na jednym ze swych posiedzeń bardzo ważnym

problemem, który wiąże się nie-
rozłącznie z polityką kadrową.
Chodziło o metody usprawniania
oceny kadry robotniczej i kie-
rowniczej w zakładzie a ze szcze-
gólnym uwzględnieniem satysfak-
cji za osiągnięte wyniki w pracy.
Między innymi wiele mówiono
o kadrze rezerwowej i o pracy
z tymi, którzy się wśród niej
znajdują.

Okazało się, że istnieje w WSK
wykaz tej kadry od 1974 r. oraz
że jest on uzupełniany. Proble-
matyczna była jednak systema-
tyczna praca z tymi, którzy w
przyszłości mają zajmować od-
powiedzialne stanowiska. Również
zbyt mało uzupełnia się ten re-
jestr przedstawicielami młodzieży,
na co zwrócił uwagę przewodni-
czący Zarządu Zakładowego ZMS
dodając, że nawet jeśli młodzie-
żowiec jest w rejestrze, to nie
może być stale tylko rezerwą,
skoro wiadomo, że jeśli odchodzi
z zakładu to niejednokrotnie na
kierownicze stanowiska. Koni-
eczność tworzenia kadry rezerwo-
wej z przedstawicielami aktywu
młodzieżowego poparł dyrektor
JÓZEF LIPINSKI. Modyfikację
polityki w tym zakresie zapro-
ponował i sekretarz KZ BOGDAN
GRABOWSKI stwierdzając, że
kadry rezerwowa trzeba tworzyć
szczeblami: z przedrzących ro-
botników na mistrzów, z mistrzów
na kierowników zmianowych, z
kierowników zmianowych na
kierowników wydziałów itp. W
konkluzji sprawa kadry rezer-
wowej uznana została za jeden
z podstawowych problemów po-
lityki kadrowej w zakładzie.
Drugim ważnym aspektem o-

(Dokończenie na str. 2)

Nowe władze Miejskiej Rady ZNP

W ostatnich dniach lutego br. odbyła się Miejska Konferen-
cja Sprawozdawczo - Wyborcza ZNP, w której udział wzięli
I sekretarz KM PZPR TADEUSZ TYMOSZUK, zastępca naczelnika
Urzędu Miejskiego LONGINA ŻUK, inspektor kuratorium
FELIKSA CHOJNACKA, przedstawiciel Oddziału Głównego
ZNP ZDZISŁAW PARTYKA, przedstawiciele WSK ADOLF
BOROWIK i TADEUSZ SOBCZAK oraz delegaci wybrani przez
środowisko.

W dyskusji delegaci podnieśli cały
szereg bardzo istotnych w pracy nau-
czyciela zagadnień. Między innymi

mówiono o konieczności zdecydowa-
nej poprawy poziomu bazy dydak-
tycznej.
(Dokończenie na str. 5)



Na Miejskiej Kon-
ferencji mówiono
wiele o zbyt małej
współpracy rodziców
ze szkołą w proces-
ach wychowania i
kształcenia...



Spotkanie aktywu polityczno - społecznego zakładu z byłymi przewodniczącymi Oddziałowych Rad Związkowych

Spotkania aktywu polityczno
społecznego zakładu z aktywistami
społecznymi, z ludźmi dobrej
roboty mają u nas dobrą trady-
cję. W początkach marca w spot-
kaniu z byłymi przewodniczącymi
Oddziałowych Rad Związkowych
uczestniczyli: I sekretarz
KZ PZPR BOGDAN GRABOWSKI
i przewodniczący Rady Zakładowej JAN TKACZYK. Treść
spotkania było przekazanie
pożyczkowań wielu aktywistom
związkowym za trud i wysiłek
włożony w realizację gospo-
darczych zadań w przedsiębiorstwie
oraz w działalności w organach
samorządowych w ubiegłym
czteroleciu.

Otwierając spotkanie przewo-
dniczący RZ Jan Tkaczyk złożył
zebranym serdeczne podziękowa-
nia za ich długoletnią, aktywną
działalność społeczno-polityczną.

Ofiarną i ambitną pracę akty-
wistów związkowych w minionej
kadencji ocenili również wysoko
I sekretarz KZ PZPR BOGDAN
GRABOWSKI, który stwierdził,
że z bogatych doświadczeń
z pracy aktywu związkowego WSK
skorzystają niewątpliwie nowo
wybrani działacze związkowi w
radach oddziałowych, a i przed-
siębiorstwo także.

(Dokończenie na str. 2)

Oddanie głosu na program i kandydatów FJN wyrazem obywatelskiej i patriotycznej postawy



STANISŁAW MIODUSZEŃSKI — pracownik wydziału montażowo-spalniczego jest naszym kandydatem na radnego do WRN.

(Dokończenie ze str. 1)

Nikt nie ukrywał, że będzie to wymagające i trudne przed nami. Nic, jeśli się własnymi rękami i myślą nie zdobędzie, samo nie przyjdzie. Coraz lepsze życie, coraz wyższe jakoś trzeba zdobyć mozołną pracą.

Po VII Zjeździe naszej Partii, po dwu ważkich Plenach Jej Komitetu Centralnego, znowu przed nami wyzwanie o krajowym znaczeniu — Wybory do Sejmu PRL i Wojewódzkiego Rad Narodowych. 21 marca pojdziemy co lokalni wyborcy oddać swój głos na kandydatów Frontu Jedności Narodu. Tak spełnimy swój obywatelski obowiązek, głosować będziemy za programem dalszego rozwoju Polski Ludowej, a przecież każdy z nas gorąco pragnie, aby Polska była krajem pięknym, bogatym i silnym, aby żyło się w nim dostatnio i bez obaw o jutro. Takim jest obecnie realizowany program przyjęty przez VII Zjazd, konsekwentnie kontynuujący politykę przyjętą na poprzednim — VI Zjeździe Partii. Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu wynikająca z tego politykę i działania przyjął za jednolitą platformę wyborczą — przecież pójsz w górę to dobrze zadania te zrealizować na każdym szczeblu zarządzania, w każdej dziedzinie naszego życia.

WIELE już razy w ciągu ubiegłego trzydziestolecia siliśmy gremialnie do lokalni wyborczych, braliśmy kartę do głosowania, wrzucaliśmy do urny udekorowanej barwami i symbolami naszego

państwa obciążając pełnym zaufaniem ludzi, którzy nie zawodził nadziei, a przecież warto wiedzieć, że przed umieszczeniem ich na listach kandydatów do Sejmu i Rad Narodowych bardzo skrupulatnie analizowana była ich przydatność, umiejętność rozumowania kategoriami społeczeństwa ca'ego kraju lub poszczególnych jego środowisk, dzielność społeczna, stosunek do pracy i do ludzi. Komuś może się wydawać, że być posłem lub radnym nie trudno (ale wystarczy policzyć ile razy każdy z nich musi, po prostu rozliczyć się przed wyborcami, którzy nie są pobłażliwymi rozmówcami i dobrze pamiętajacymi składane deklaracje wyborcami, mającymi prawo wymagać dotrzymywania słowa; wystarczy policzyć czas wyrywany na to z własnego odpoczynku, godziny spędzone w autobusach i pociągach by dojechać na sesję, posiedzenia komisji itp. Okazuje się wtedy, że to niełatwe i nieproste — jeśli się jeszcze do tego doda czas poświęcony na studiowanie materiałów, na wypracowanie własnego zdania i poglądu. Wszystko po to, aby podejmowana decyzja była najtrafniejsza, aby odpowiadała interesom tych, których się reprezentuje.

CZĘSTO rozmawiamy z EDWARDEM JAREMKIEM, który posłował do Sejmu w poprzedniej kadencji, kandydującego w wyborach na nadchodzącą. Dopiero wtedy można się dowiedzieć jak bardzo musi liczyć czas by gościć obowiązki zawodowe, społeczne i rodzinne. Dowiadujemy się jak przebiega jego praca w Sejmie. Zwykle widzimy plenarną sesję, a przecież ca'a batalia o kształt ustawy rozgrywa się już w komisjach, tam przecież szlifuje się jej treść. Każdy z posłów wnosi swoje zdanie, zgodnie ze swoją wiedzą, doświadczeniem i odczuciem społecznym. Jest to duża i ciężka praca, a przecież jeszcze są prace w klubach i zespołach poselskich. Toteż często obserwujemy jak Towarzysz Jaremek liczy czas z którego niewiele pozostaje wyłącznie na swój użytek. Idąc do urn wyborczych pamiętajmy, że dla tych, których wybieramy to zaszczyt ale i ciężka praca.

CZAS LECI szybko, niewiele pozostało go do wyborów. Musimy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że udział w głosowaniu, poparcie kandydatów FJN, to nasz obywatelski i patriotyczny obowiązek, to wyraz naszego stosunku do Polski Ludowej — do Ojczyzny, do Pokoju, który pozwala nam śmiało patrzeć w przyszłość.

dla KRAJU i dla SIEBIE

UWAGA — REZERWY!

Karygodne marnotrawstwo

Do produkcji samochodów — chłodni w naszym zakładzie używany jest styropian. Spełnia on rolę izolatora termicznego, którym wypełniona jest przestrzeń między ścianami zewnętrznymi i wewnętrznymi chłodni. Przy wszystkich swoich zaletach (m. in. dobra izolacja i stosunkowo niska waga) ma on jedną zasadniczą wadę — wymaga dużych powierzchni magazynowych. Niestety, przyjmując do zakładu tę produkcję nie pomyślano o zabezpieczeniu magazynów na przechowywanie styropianu. W efekcie doszły kosztowny surowiec (ok. 700 zł za 1 m³) zwalany jest pod ścianę hali wprost w błoto. Płyty z rozpakowanych paczek poniewierają się w nim, a wiatr je roznosi, rozbijając o ściany i drzewa.

Drugą sprawą łączącą się nie rozerwalnie z pierwszą jest nie rozwiązywanie do dzisiaj problem likwidowania odpadów. Wyrzucone na dwór na niczym nie ogrzodzone stertę, roznoszone są przez wiatr i zaśmiecają teren wokół hali. Najwyższy już czas, aby ktoś zajął się tą sprawą.

Od zainteresowanych oczekujemy odpowiedzi, a przede wszystkim szybkiego działania. Cenny i trudno dostępny surowiec nie może być w sposób bezmyślny marnowany. Zły to przykład dla innych i straty materialne, na które nie możemy sobie pozwolić. Tym bardziej, że szukamy rezerw, a są nimi tkwiące w błocie płyty styropianu!

got.

Józef Kaliniak — wydział przyrządów

O terminowe dostarczanie robót na stanowiska pracy

W pracy, którą obecnie wykonuję widzę duże rezerwy, a chodzi konkretnie o wykończenie dla wydziału obróbki plastycznej. Otóż stempel wykonano w nim według mocno zużytego już szablonu. Trudno do wykonania są profile, a w ogóle taka metoda wykonywania przyrządów jest bardzo pracochłonna.

Przecież można byłoby z powodzeniem wykorzystać stempel i matrycę dzielnią, co znacznie ułatwiłoby wykonanie przyrządu. Również trudno jest nam w wielu przypadkach zmniejszyć nadatki w obróbce na miękko. Dzieje się to na skutek braku wyrobów hutniczych. Większy asortyment tych wyrobów w wydziale powodował

by na pewno zmniejszenie strat materiałów.

W wydziale nie uregulowano nadal sprawy terminowej dostawy robót na stanowiska pracy. Nie zawsze w pełni wykorzystywany jest także osmiogodzinny dzień pracy. Często maszyna stoi, ponieważ ten czy ów pracownik czeka na materiał lub też w ogóle nie przychodzi do pracy. A jeśli nie ma człowieka lub też stoi on bezczynnie, to wiadomo nie ma roboty i maszyna też nie jest w pełni wykorzystana. I w tym ostatnim przypadku w moim odczuciu tkwią także głęboko ukryte rezerwy produkcyjne.

Stefan Winiarczyk — dział głównego mechanika

Rezerwy tkwią w koordynacji różnych służb

Zgodność tematów opracowywanych przez konstruktorów powinna pokrywać się z tematami technologicznymi. Jeżeli tak się dzieje — z produkcją detali nie ma problemu. Jeżeli jest inaczej kłopotów z wykonaniem detali mamy wiele — i strat czasa także. Głębokie rezerwy tkwią przede wszystkim w koordynacji pracy techników i konstruktorów.

Spawanie w os'nie CO₂ w wydziale motocyklowym pozostawia moim zdaniem wiele do życzenia. Należy koniecznie poprawić przy-

zrząd, który wygina ramę motocykla.

Konieczne trzeba rozwiązać także problem cięcia materiałów w przekrawalni dla detali wykonanych awaryjnie. Jak dotąd przekrawalnia przytrzymuje materiał od 4 do 5 dni, a niejednokrotnie i przeszło tydzień. Materiał jak wiadomo potrzebny jest od razu, gdyż czeka na niego maszyni. Innymi słowy przekrawalnia nie powinna traktować maszyni z wydziałów pomocniczych, lecz stawiać je na równi z produkcją.

K-k

Nowe pomieszczenie to jeszcze za mało

Gabinet stomatologii kilka miesięcy temu został przeniesiony do ładnych, nowych pomieszczeń. Radość jednak z ich otrzymania, choć czekano na przeprowadzkę dość długo, była chwilowa. Okazało się, że w nowym miejscu, choć znajdując się tam elegancko umywalki, nie ma jednak rzeczy najważniejszej, a mianowicie wody. Kłopoty z wodą, to dla pracowników zakładu nie nowość, ale chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć, że jej brak w gabinecie stomatologii to poważna groźba dla pracowników zakładu. Podczas pierwszej zmiany pracujący tam personel może opłukać ręce w zimnej wodzie (o ciepłej nie ma mowy), ponieważ co jakiś czas z kranu płynie anemiczny strumień, natmiast na drugiej zmianie permanentnie od trzech miesięcy odczuwa się zupełny jej brak. Chyba nie do przyjęcia jest taka sytuacja, by lekarka usuwająca „ropny” ząb nie mogła do-

kładnie umyć rąk przed przystąpieniem do leczenia następnego pacjenta.

Dłuższy brak wody dezorganizuje również pracę lekarzom, ponieważ są oni zmuszeni odsyłać pacjentów na inny dzień lub przetrzymywać ich w poczekalni w oczekiwaniu na pojawienie się wody w kranie. Często zdarzają się tacy, którzy nie bardzo wierzą, że lekarz nie przyjmuje z braku wody, oczywiście nie

wszyscy zdają sobie sprawę czym jest woda dla lekarza stomatologa, i w rezultacie dochodzi do spięć. Interwencje pracujących tam lekarzy i personelu pomocniczego, jak do tej pory nie dają najmniejszego rezultatu.

Zadaniem stomatologów jest leczenie zębów a nie walka o wodę i chyba najwyższy czas by osoby odpowiedzialne zapewniły gabinetowi stomatologii odpowiednie warunki pracy.

I. W.

Spotkanie aktywu polityczno-społecznego zakładu z bytymi przewodniczącymi Oddziałowych Rad Związkowych

(Dokończenie ze str. 1)

W imieniu zebranych podziękowanie za pomoc w działalności i najlepsze życzenia kierownikowi Samorządu Robotniczego przekazał WŁADYSŁAW KULAGA i CZESŁAW WYSKWAR zapewniając, że na starej gwardii aktywistów związkowych zakład nasz może nadal polegać. Na zakończenie spotkania wszystkim byłym przewodniczącym Oddziałowych Rad Związkowych, z których wielu przeszło do dalszej pracy w ogniwach związkowych, wręczono listy pochwalne i książki. Spotkanie uupłynęło w miłej i serdecznej atmosferze.

Ważnym jest jednak, aby każda organizacja przyznająca wyróżnienie swoim członkom zgłaszała to do ewidencji, by tam ujęto je w teczkach pracowniczych. Dobrym zwyczajem jest też prowadzenie ocen przez mistrzów, ale nie jest to stosowane powszechnie i często do wyłącznego użytku.

Przewodniczący RZ JAN TKALCZYK

Polityka kadrowa i satysfakcja za pracę

(Dokończenie ze str. 1)

Ważnym tematu była sprawa ocen pracowniczych. Analiza tego wykazała, że nie jest to właściwie w zakładzie rozwiązana sprawa. Są wprawdzie karty wyróżnień, są wydzielone karty ocen, ale często przy wystawianiu opinii pracownikowi nie z nich nie wynika lub po prostu nie daje się z nich odczytać pełnego przebiegu pracy.

Zwracano uwagę, że dokumenty są nieaktualizowane. Pracownik otrzymuje dyplom lub odznaczenie a w ewidencji tego się nie nanosi. Podawano tego szereg przykładów. Zwykle w teście pracownika znaleźć można dowody przewinień, w związku z tym dyrektor JÓZEF LIPiŃSKI zgłosił ciekawą propozycję, aby pierwszym krokiem przy wyróżnianiu było anulowanie kary.

Wiadomo kto jakim jest pracownikiem — czy pracuje wydajnie, czy jest zdyscyplinowany, koleżeński, jakie otrzymał nagrody i wyróżnienia oraz inne. Rozwiązanie tego w poważnym stopniu zależy od mistrzów. Żeby dobrze i sprawiedliwie ocenić pracownika należy wiele wiedzieć o jego pracy i postawach. Oczywiście nie mogą to być oceny jednoosobowe, ponieważ przez to zwykle wkrada się subiektywizm.

I sekretarz KZ BOGDAN GRABOWSKI stwierdził, że główne kryteria oceny pracownika winny się formułować u dołu — w kolektywach działów i wydziałów, tam znajdują się najlepsi. Trzeba

też opracować jednolite formy wyróżnień, z odpowiednią oprawą propagandową.

Materiał na ten temat egzekutywa uznała za niewystarczającą a wnioski zalecono przeprowadzić.

Wielką odpowiedzialnością jest przecież prawo do oceny człowieka.

W następnych punktach planu obrad, egzekutywa dokonała oceny realizacji wniosków zgłoszonych przed VII Zjazdem Partii. Do tego tematu powrócimy, gdyż wymaga on szerszego omówienia.

Oceniono też przebieg szkolenia partyjnego podkreślając, że jest on prawidłowy, że stale poprawia się zaangażowanie słuchaczy, jakości pracy wykładowców oraz wykorzystanie pomocy dydaktycznych.

St.

O przebiegu kampanii sprawozdawczo - wyborczej mówi przewodniczący RZ JAN TKACZYK

Rad. — Zakończyła się już w naszym zakładzie kampania sprawozdawczo-wyborcza w grupach i radach oddziałowych. Organizacja związkowa jest w przededniu konferencji zakładowej. Jak towarzysz przewodniczący ocenia przebieg kampanii?

tow. Jan Tkaczyk — Cała kampania przebiegała bardzo sprawnie. Duża to zasługa i duży wkład pracy działaczy, którym należą się słowa uznania i podziękowania. W kampanii na szczeblu grup związkowych frekwencja była dobra i wynosiła 85 proc. Równie pozytywnie należy ocenić aktywność związkowców. W dyskusjach głos zabierało 1000 osób, zgłaszając uwagi, wnioski i postulaty niezwykle rzeczowe i konkretne. W wyborach do oddziałowych rad uczestniczyło 3.300 pracowników i delegatów. Głos, zabrało natomiast 652 dyskutantów. Łącznie zgłoszono 1152 wnioski, które można ująć w trzech podstawowych tematach — wnioski dotyczące poprawy organizacji pracy, warunków socjalno-bytowych i bezpieczeństwa i higieny pracy. Do najczęściej zgłaszanych należały postulaty dotyczące zaopatrzenia punktów usługowych, poprawy gospodarowania odzieżą ochronną, niedogrzaanie hal produkcyjnych, poprawa pracy służby zdrowia, niedostateczne zaopatrzenie zakładu w wodę i brak mieszkań. Ze spraw produkcyjnych zgłaszane były problemy poprawy rytmiki, zaopatrzenia w narzędzia i poprawy ich jakości, funkcjonowanie transportu wewnętrznego itp. Wiele uwagi dyskutanci poświęcili także sprawom wypoczynku sobotnio-niedzielnego i organizacji wczasów, obozów i kolonii.

Rad. — Wiele z tych problemów jest

na bieżąco realizowanych w pracy Rady Zakładowej. Wiele z nich znalazło odbicie w projekcie programu pracy rady w przyszłej kadencji.

tow. Jan Tkaczyk — Oczywiście, wnioski zgłoszone w dyskusji są na bieżąco realizowane. Dokonałmy już oceny działalności służby zdrowia i zobowiązaliśmy kierownika do usunięcia niedociągnięć. Podjęto również działanie zmierzające do rozszerzenia wymiany wczasów z innymi zakładami. Jako nową formę wypoczynku wśród młodzieży chcemy wprowadzić obozy, w czasie trwania których młodzież mogłaby również pracować. Sądzę, że ta forma wypoczynku połączona z pracą przyjmie się, a przede wszystkim pozwoli na wychowywanie poprzez pracę, mające przecież ogromne walory pedagogiczne. Zwracamy i zwracać będziemy szczególną uwagę na aktywizację załogi w ramach współzawodnictwa pracy zespołowego i indywidualnego, współzawodnictwa inspekcji pracy. Dążyć będą związki zawodowe do umocnienia aurytetytu organizacji wśród załogi. Jesteśmy przecież w każdej kadencji bogatsi o nowe doświadczenia w pracy. Widzimy potrzebę położenia mocniejszego nacisku na działalność grup związkowych, ich rolę i funkcję podstawowego ogniw związkuowego. Umocnienie ich pozycji jako reprezentanta związkowego mającego bezpośrednią styczność z załogą, mającego najlepsze rozeznanie potrzeb pozwoli na ich coraz lepszą realizację. Działanie takie jest zgodne, a nawet wymagane przez Kodeks Pracy.

Rad. — Po raz pierwszy w tych wyborach nie będzie wybierana Rada

Robotnicza. Jest to wniosek zgłoszony i zatwierdzony na Konferencji Samorządu Robotniczego, a więc zaakceptowany przez załogę. Jaki był motyw tego posunięcia?

tow. Jan Tkaczyk — Podejmując tę decyzję kierowaliśmy się przekonaniem, że działacze Rady Zakładowej są bardzo aktywni, a cała ich działalność prowadzona jest na tak wysokim poziomie, że najwyższy już czas zintegrować działalność i dokonać wyboru jednolitego ogniw związkuowego. W związku z tym na nowej radzie spoczywać będzie obowiązek szczególnego zainteresowania problematyką dotychczas właściwą Radzie Robotniczej, aby nie stracić z jej dorobku, a nawet rozwinąć w przyszłości formy działania.

Delegaci na konferencję dokonali wyboru wiceprzewodniczącego Rady Zakładowej do spraw ekonomiczno - produkcyjnych, a prace nad zagadnieniami właściwymi dla Rady Robotniczej przejmie komisja problemowa. Ciągłe bowiem istnieje potrzeba inicjowania i kontroli działalności na odcinkach, które determinują prawidłową realizację zadań gospodarczych, co z kolei jest wyznacznikiem dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych.

Rad. — I na zakończenie naszej rozmowy Tożarzyszu Przewodniczący pytanie — ilu delegatów wybrano na konferencję zakładową?

tow. Jan Tkaczyk — Na konferencję sprawozdawczo-wyborczą związków zawodowych wybrano 144 delegatów reprezentujących poszczególne grupy pracowników.

Rad. — A więc owocnych obrad! Dziękuję za rozmowę.

Rozm. Małgorzata Tarnowska

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

Brygada pracy socjalistycznej im. Małgorzaty Fornalskiej z wydziału motocyklowego



Wzorowy kierowca

ZOFIA ZIELIŃSKA —pracownik wydziału transportu. W WSK pracę rozpoczęła w 1952 roku. Z powodów osobistych przerwała ją na kilka lat, by jednak w 1966 roku powrócić znowu do zakładu i podjąć pracę w wydziale montażu motocykli. Po ukończeniu kursu dla kierowców wózków platformowych rozpoczęła pracę w dziale transportu. Śmiejąc się mówi — „nigdy nie przypuszczałam, że mogę zostać kierowcą, a teraz lubię nową pracę i jestem dumna, że pracuję jako kierowca”.

Praca kierowcy wózka akumulatorowego jest niewdzięczna z wielu powodów. Między innymi dlatego, że nie jest to praca z jednym zespołem ludzi. Kilka lub kilkanaście razy dziennie spotyka się z kimś innym. Nie zawsze

trafia się jednak na dobry humor ludzi przyjmujących towar, dochodzi do spłięć i to właśnie bardzo utrudnia pracę. Druga sprawa to lekceważenie przez pieszych tych małych pojazdów. Nie zdają sobie sprawy z tego, że uderzenie wózka akumulatorowego jest niebezpieczne. Nie reagują nie tylko na widok wózka, ale nawet na sygnał, który nie dla wszystkich jest jeszcze znakiem by usunąć się z drogi. Zofia Zielińska pracując ciągle w ruchu znajduje jednak czas na pracę społeczną. Od 1969 roku jest przedstawicielką komisji kobiecej. Jej kilkuletnia działalność społeczna świadczy o tym, że cieszy się ona zaufaniem i dużą sympatią wśród swoich koleżanek.

Ambitny projekt programu działania związkowców

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Współzawodnictwo pracy winno stać się w naszym zakładzie powszechnym, autentycznym i niewymuszonym ruchem społecznym, rozwijającym wspólnie z organizacją młodzieżową. Należy również zadbać o to, by dodatkowe zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne podejmowane przez załogę były dostosowane do aktualnych i przyszłych potrzeb przedsiębiorstwa.

W programie działania nowych władz związkowych zakładu przewiduje się szeroki zakres działalności na odcinku dalszego, skutecznego przeciwdziałania takim niepożądanym zjawiskom jak: łamanie dyscypliny pracy, nieposzanowanie mienia społecznego, nieuczciwość i niesolidność w pracy i życiu. Na tym odcinku należy wytworzyć przede wszystkim klimat społecznej dezaprobaty w stosunku do tych wszystkich osób, które poprzez nieuczciwą sprawność i fluktuację utrudniają sprawną organizację pracy i obniżają efekty gospodarcze zakładu.

W PROGRAMIE działania zakładowej organizacji związkowej zakłada się skuteczną realizację wielu wniosków w zakresie zwiększenia troski, o dalszą, konsekwentną poprawę warunków pracy załogi, warunków socjalno-bytowych pracowników i ich rodzin. Na tym odcinku nowo wybrane władze będą konsekwentnie wymagać systematycznego podnoszenia dyscypliny zapewniającej realność programu poprawy bezpieczeństwa i higienicznych warunków pracy oraz warunków socjalno-bytowych. W tym przypadku trzeba kontynuować przede wszystkim przyjętą zasadę dokonywania okresowych kontroli i ocen realizacji programu działania i na tej podstawie wnioskować przedsięwzięcia zmierzające do wyeliminowania zagrożeń. Więcej uwagi dotąd uwagi zwróci nowo wybrana Rada Zakładowa na pracę zakładowej Służby Zdrowia w zakresie profilaktyki, badań okresowych, eliminowania przyczyn powodujących choroby wśród pracowników i ogólnego stanu zdrowia załogi, oraz poprawy opieki lekarskiej nad młodocianymi i kobietami (szczególnie ciężarnymi). W projekcie prog-

ramu działania Rady Zakładowej znalazły się także takie punkty jak: — ostateczne spowodowanie zapewnienia zastępczych stanowisk pracy lub zorganizowanie oddziałów pracy chronionej dla rotacji pracowników zatrudnionych w warunkach szkodliwych, — zwiększenie efektywności działania na odcinku nierozwiązanych dotąd problemów dotyczących walki z hałasem, w szczególności w wydziałach kuzni, obróbki plastycznej, motocyklowym, montażu śmigłowca, prób i części złącznych, — spowodowanie przyspieszenia prac związanych z zaistnieniem nadmiernej eliminacji nadmiernej zastępnicy, wysoki wskaźnik substancji toksycznych itp. poprawiających ogólny stan klimatyzacji w pomieszczeniach produkcyjnych, — podjęcie szerokiego działania mającego na celu planowe kierowanie do ośrodków sanatoryjnych osób pracujących w warunkach szkodliwych i uciążliwych dla zdrowia.

W CELU tworzenia coraz to lepszych warunków socjalno-bytowych i racjonalnego wypoczynku działalność zakładowej instancji związkowej zmierzać będzie w wielu kierunkach. Rada Zakładowa dążyć będzie nieprzerwanie do systematycznego wzrostu ilości mieszkań, aby zabezpieczyć stałe rosnące potrzeby załogi oraz z usatysfakcjonowaną ilością szkół, żłobków i przedszkoli. Poczynione zostaną określone kroki dla poprawy zaopatrzenia w szeroki asortyment i ilość produktów w ciekawej sprzedaży, w barach i kioskach zakładowych. Zakładowa instancja związkowa dążyć będzie ponadto do: — zabezpieczenia dostatecznej ilości i wymaganego standardu pomieszczeń przeznaczonych na świetlicę-jadalnię, szatnie, umywalnie i sanitariały oraz do zapewnienia stałego dopływu ciepłej wody, — zapewnienia szybkiego podniesienia standardu w ośrodkach wypoczynkowych i kolonijnych poprzez wymaganie istniejącego wyposażenia, usprawnienie i poprawienie jakości świadczeń, uatrakcyjnienie i kulturę obsługi oraz uprzedzenie szerszej sezonowej szkodli-

wości opłat za skierowanie, — zwiększenia ogólnej aktywności członków załogi w dziedzinie turystyki i rekreacji fizycznej z zabezpieczeniem odpowiedniej bazy i środków transportu mając na względzie perspektywę zwiększenia się czasu wolnego od pracy, — domaganie się dalszego rozwoju ogrodnictwa działkowego z zabezpieczeniem przez administrację zakładu środków finansowych na podstawowe wyposażenie nowych ogródków działkowych, — urozmaicenia form i metod opieki i pomocy dla rencistów i emerytów, — kontynuowania dotychczasowej zasady przeprowadzania okresowych, społecznych kontroli warunków mieszkaniowych w hotelach robotniczych, a w oparciu o stwierdzone spóźnienia i wnioski systematyczne dążenie do podnoszenia standardu wyposażenia i uatrakcyjnienia wolnego czasu poprzez usprawnienie pracy samorządów hotelowych.

N A ODCINKU pracy ideowo-wychowawczej zadania zakładowej instancji związkowej zmierzać będą nadal w kierunku kształtowania postaw obywatelskich, właściwych stosunków międzyludzkich, rozwoju kultury i sportu. W tym zakresie Rada Zakładowa kontrolować będzie i doskonalić nadal działania mające na celu realizację zadań wynikających z Zakładowego Zintegrowanego Programu Ideowo-Wychowawczego, kontynuować sprawowane dotąd przez załogę formy i metody pracy związkowej na odcinku szerzenia oświaty i kultury oraz prowadzić badania, aby lepiej poznać problemy nurtujące załogę.

M.K.

Chłuba wydziału obróbki mechanicznej dźwigara

KRYSTYNA SULEWSKA — towarzyszka pociągowa w wydziale obróbki mechanicznej dźwigara. Ukończyła szkołę zawodową w Świdniku i od czterech lat pracuje w tym wydziale. Mimo młodego wieku wykonuje bardzo trudną i ciężką pracę. Jej bezpośredni przełożony — mistrz — mówi o tej młodej kobiecie —

sumienna, zdyscyplinowana, dobry pracownik, może być przykładem dla kolegów i koleżanek. Pracę traktuje poważnie, świadcząc o tym to, że pracując niewiele lat nie robi braków. Pracowników takich jak Krystyna Sulewska trzeba wyróżniać i to nie tylko z okazji Święta Kobiet.

W tym wydziale, kobiet jest wiele i tylko działalność człowieka uczciwego, pracowitego, kogoś komu kobiety wierzą, może dać dobre rezultaty.

Za swoją dobrą, sumienną i pełną zaangażowania pracę Helena Kawałerska otrzymała odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz złotą odznakę Związków Zawodowych.

I.W.

Spawacz punktowy

HELENA KAWALERSKA od 1986 roku pracuje w wydziale podzespołów motocykla jako spawacz punktowy. Choć praca jest ciężka, twierdzi, że bardzo ją lubi i ta właśnie praca daje jej zadowolenie. Do WSK przybyła z Łodzi po ukończeniu Szkoły Przemysłowej Przemysłowej. Mimo dużej ilości zajęć znajduje jeszcze czas na pracę społeczną. Od kilku lat jest mężem zaufania w wydziale, pełni funkcję skarbnika i jest jednocześnie przedstawicielką kobiet. Na pytanie dlaczego zajmuje się działalnością społeczną odpowiada — „Lubię lu-

Wszystko o lotnictwie

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku przeprowadzony będzie ogólnopolski konkurs wiedzy lotniczej. Nie bez kozery notatka ta została zatytułowana „Wszystko o lotnictwie”, bowiem konkurs za-

wiera pytania z zakresu lotnictwa wojskowego, sportowego, komunikacyjnego, gospodarczego i przemysłu lotniczego. W konkursie może wziąć udział każdy, kto interesuje się lotnictwem i nie ukończył 30 lat życia.

Aeroklub Robotniczy w Świd-

niku przeprowadzi eliminacje 23 kwietnia br. o godz. 17.00 w klubie Iskra. Finał konkursu rozegrany zostanie we wrześniu w studio telewizyjnym i transmitowany będzie jako teletur z „Polskie skrzydła”.



Niedawnych wspomnień czar

DOBIĘGLY końca zimowe wakacje uczniów szkół podstawowych. Większość świdnickich uczniów spędziło przerwy zimową na różnego rodzaju zimowiskach. Część wyjechała do rodziny, ale nie zabrakło również tych, którzy zmuszeni byli pozostać w mieście.

W świdnickich szkołach podstawowych, w tym także w szkole podstawowej nr 3 zorganizowano tzw. zimowisko dochodzące, na którym młodzież harcerska i nieorganizowana uczestniczyła pod okiem kadry instruktorskiej w całodziennych zajęciach. A zajęcia były naprawdę interesujące. Codzienne zabawy przy muzyce z magnetofonu, przepłatanie nauką piosenek, konkursami o wielorakiej tematyce i różnymi zawodami, znalazły sobie bardzo szybko stałe grono zwolenników.

W ramach zimowiska odbywały się również szkolenia z zakresu harcerstwa. Tematyka ich była różnorodna, dotyczyła zarówno historii, symboliki, harcerskiego bhp, oraz regulaminów musztry jak i innych nurtujących członków ZHP problemów.

WIEKSZOŚĆ czasu spędzano poza budynkiem szkolnym. Organizatorzy robili wszystko, aby czas ferii został całkowicie w różnorodny sposób wykorzystany. Zorganizowana została całonocna wycieczka do Lublina, gdzie uczniowie z dużym zainteresowaniem zwiędzali lu-

belski zamek, Stare Miasto i inne zabytki oraz nowe dzielnice tego miasta tak bliskiego, a jeszcze tak mało znanego.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z siatkarzami i bokserami naszego FKS Avia, którzy w ramach zawodów w „dniu sportowym” udzieliли niezbędnych porad i wskazówek tak teoretycznych jak i praktycznych. Odbywały się również rozgrywki w tenisie stołowym.

Największym jednak powodzeniem cieszyło się „spotkanie z melodią” w klubie Iskra, zorganizowane dla wszystkich świdnickich zimowisk dochodzących. Połączyła ich jedna wspólna zabawa przy choince. Po bardzo uroczystym zakończeniu zimowiska zapytałem dh **DOROTĘ BOROWIEC**:

— Co sądzisz o tym zimowisku? Czy wolałabyś wyjechać i inaczej spędzić ferie?

— Nie żałuję tego, że nigdzie nie wyjechałam, tylko uczestniczyłam w tym zimowisku. Pogoda dopisała. Nie brakowało nam różnych harców na powietrzu, jak również i w budynku szkolnym, po których obiad smakował znakomicie. Dni mijaly bardzo szybko. Wszyscy byliśmy z sobą zżyli i nawet nie zauważyliśmy, jak ferie dobiegły końca. Z przykrością rozstaliśmy się z komendantką zimowiska dh **HALINĄ BERNAT** i naszym bardzo fajnym druhem. Mimo, że było

nas tylko około czterdziestu uczestników, zimowe wakacje spędziłyśmy miło i wesoło. Niestety, ferie zimowe skończyły się, a przed nami jeszcze nauka w szkole i za kilka miesięcy wakacje letnie. A do tej pory musimy dużo działać w naszych drużynach.

Marek Wołoski

Krąg instruktorów Złotego Liścia

Idea Kręgu Instruktorów Złotego Liścia narodziła się podczas I Ogólnopolskiego Zlotu Młodzieżowych Kręgów Instruktorskich — Grunwald XXV w lipcu 1969 roku w Perkozie. Dyskusje zlotowe często powracały do tematu emocjonalnego wiązania instruktorów z organizacją, przeciwdziałania częstym zmianom na funkcjach drużynowych i szerepowych.

20 lipca 1969 r. uczestnicy zlotu skierowali na ręce Naczelnika ZHP list ze zobowiązaniem przepracowania 5 lat w organizacji zgodnie z Ideą Kręgu Złotego Liścia. Został też ogłoszony statut Kręgu. Idea składająca się z pięciu punktów zobowiązań pracy w organizacji uzyskała poparcie wielu instruktorów. Była zgodna z potrzebą chwili.

Obecnie przyszedł czas na podsumowanie. Wiele na pewno nie wytrzymało próby czasu. Nie dotrzymało zobowiązań. Jednak duża rzesza członków Kręgu swoją codzienną pracą potwierdziła słowa złożone w deklaracji.

Nazwiska wszystkich członków Kręgu Instruktorów Złotego Li-

ścia są umieszczone w Złotej Księdze przechowywanej w GK ZHP. Symbolem przynależności do Kręgu jest złoty liść dębu noszony na klapie lewej kieszeni munduru. Zgodnie ze Statutem Kręgu po wypełnieniu zobowiązań instruktor nabywa prawo noszenia złotego liścia pod krzyżem harcerskim.

Zwracamy się z apelem do wszystkich instruktorów Kręgu Złotego Liścia:

- ◆ przysyłajcie na ręce Naczelnika ZHP meldunki ze swojej pracy instruktorskiej. Możecie dołączyć opis największego sukcesu,
- ◆ najlepsze prace zostaną wykorzystane przez redakcję tygodnika „Motywy”,
- ◆ chcemy, aby wasze doświadczenia służyły innym,
- ◆ chcemy pokazać sylwetki wytrwałych,
- ◆ wasza postawa niech będzie dla innych przykładem.

Nasz adres: GK ZHP, ul. Marii Konopnickiej 6, 00-491 Warszawa — z dopiskiem na kopercie: Krąg Złotego Liścia.



Ewa Wierucka — członkiem Rady Chorągwi

Na VII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Chorągwi Lubelskiej delegatka harcerzy ze Świdnika dh Ewa Wierucka wybrana została członkiem Rady Chorągwi. Jest ona uczennicą III klasy Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku. Pełni funkcję drużynowej HSPS, jest członkiem rady i Komendy Hufca — Świdnik. Wybór jej na delegata, a następnie na członka Rady Chorągwi Lubelskiej nie był przypadkowy. Cieszy się ona bardzo dobrą opinią u przełożonych i uczniów, jest przewodniczącą samorządu szkolnego, wzorową uczennicą, przodownikiem w pracy społecznej. Gratulujemy wyróżnienia!

Olimpiada Wiedzy Technicznej

Olimpiada Wiedzy Technicznej prowadzona na terenie szkół ponadpodstawowych ma na celu wyrobienie zainteresowania techniką i ma pomóc w wyborze przyszłego zawodu. Jest to olimpiada dość specyficzna ponieważ należy się na niej wykazać wiadomościami teoretycznymi z wszystkich dziedzin nauk ścisłych, a także ich praktycznym zastosowaniem. Rozwiązując zadania należy wybierać najbardziej oryginalne i nieschematyczne rozwiązania. Miło jest nam donieść, że w br. do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowało się 7 uczniów technikum mechanicznego i 6 z liceum ogólnokształcącego. Jeśli powie się im w zawodach wojewódzkich, wówczas będą zwolnieni z egzaminu wstępnego na kierunku pedagogiczny studiów „wychowanie techniczne”.

(bkh)

Trzy interesujące turnieje

W dniu 16 lutego br. zakończył się międzyhotelowy turniej w tenisie stołowym rozgrywany w sali hotelu Jurand. Turniej prowadził sędzia TKKF — Radosław Rubaś.

Mistrzostwo hoteli zdobył Roman Parczyński wyprzedzając różnicą setów Mieczysława Olejniczyka z Relaksu. Trzecie miejsce zajął reprezentant hotelu Relaks — Grzegorz Sącz.

Dalsze miejsca w kolejności zajęli: Mieczysław Szczęśniak — Sezam, Andrzej Junczyk — Eroika, Zygmunt Maruszak — Relaks, Ryszard Bytys — Jurand, Wacław Piątek — Jurand, Roman Kolenda — Eroika, Wiktor Kotlarczuk — Eroika, Roman Sójka — Sezam, Henryk Solarzski — Sezam.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła reprezentacja hotelu Relaks — 28 pkt., „rzed Jurandem — 23 pkt., Eroika — 15 pkt., i Sezamem — 12 pkt.

W dniu 18 lutego br. rozegrany został międzyhotelowy turniej warcabowy, który prowadził sędzia TKKF Witold Dolina.

W turnieju uczestniczyło po czterech reprezentantów z poszczególnych hoteli, wyłonionych drogą eliminacji wewnątrzhotelowych.

Mistrzostwo hoteli zdobył reprezentant „Eroiki” Jan Lesiuk uzyskując 22 pkt. Dopiero partia dodatkowa zdecydowała o drugim miejscu, które zdobył również reprezentant hotelu „Eroika” Stanisław Gołębiowski wyprzedzając Jana Sytego z hotelu „Relaks”.

Dalsze miejsca w kolejności zajęli:

KRZYSZTOF ŚWIERCZYŃSKI — „Jurand”, ZYGMUNT SOBÓTKA — „Sezam”, ANDRZEJ JUNCZYK — „Eroika”, ROMAN PARCZYŃSKI, JAN SŁONINA obaj — z „Juranda”, EDWARD GDAŃSKI — „Relaks”, EDWARD

MAZUREK — „Jurand”, JAN CHOLEWA i JAN PALK — „Relaks”.

Drużynowo pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja hotelu „Eroika” — 56 pkt. przed „Jurandem” — 50 pkt., „Relaksem” — 34 pkt. oraz zdekompletowana reprezentacja „Sezamu” — 16 pkt.

W dniach 23 i 24 lutego br. rozegrany został międzyhotelowy turniej szachowy. Mistrzostwo hoteli zdobył KRZYSZTOF ŚWIERCZYŃSKI z Juranda przed STANISŁAWEM CHWAŁĄ i TADEUSZEM AUGUSTYNIKIEM z Relaksu. Dalsze miejsca w kolejności zajęli: JAN LESIUK, BRONISŁAW BIERNAT, KAZIMIERZ TROCHIMUK wszyscy z Eroiki, JÓZEF MICHAŁAK — Relaks, FRANCISZEK CHARYCKI i TADEUSZ SKROBAN obaj z Juranda.

Organizatorką wszystkich trzech turniejów była Gertruda Gołębiowska.

Kluby zainteresowań

Drużyna kl. Ia zorganizowała zbiórkę, której celem było zapoznanie nowych członków HSPS-u

Po przywitaniu miłych gości, kolejno zabrali głos dh Sobiech i prof. Pawlic. Dh Sobiech poinform-



z działalnością klubów zainteresowań działających na terenie LO. Na zbiórkę przybyli zaproszeni goście: dh SELWA, prof. PAWLIC, dh SOBIECH, dh WIERUCKA oraz drużynowi naszego zespołu.

mował harcerzy jakiego klubu działają na terenie szkoły, a dh prof. Pawlic opowiedział o działalności klubu wiedzy społeczno-politycznej, którego jest opiekunem.

Zbiórka przebiegała w miłej i serdecznej atmosferze.

Malada

wiadomości zmianowości

Nowe władze Miejskiej Rady ZNP

(Dokończenie ze str. 1)

tycznej, zmniejszeniu współczynnika zmianowości (w świdnickich szkołach kształtuje się on na poziomie 2,2), potrzebie wybudowania w mieście szkoły z pełnym wyposażeniem sportowym (sale gimnastyczne, boiska, kryta pływalnia itp.). Wielu mówiono także o zbyt małej współpracy rodziców ze szkołą w procesach wychowania i kształcenia oraz o potrzebie przygotowania rodziców do nowych obowiązków wynikających z re-

formy nauczania i przygotowań do wprowadzenia szkoły dziesięcioletniej. W związku z tym szkolnictwo kładzie olbrzymi nacisk na podnoszenie kwalifikacji zawodowych i liczb nauczycieli dokształcających się z każdym rokiem rośnie. W chwili obecnej 10 proc. świdnickich nauczycieli uczy się w systemie zaocznym lub wieczorowym równocześnie wykonując swe obowiązki pedagogiczne.

Przewodniczącą Miejskiej Rady ZNP wybrana została MARIA HAK — nauczycielka ze Szkoły Podstawo-

wej Nr 2, a w skład rady weszli także: MARIA CHUDYGA, MARIA JARZYNA, ZOFIA GÓRSKA, WANDA KOZAK, JOANNA KRASZEW-SKA, LUDWIK KRÓL, DANUTA LI-CHOTA, EDWARDA MAZUREK, KATARZYNA ROMAŃSKA, ANA-STAZJA SADY, MARIA SINNICKA, IRENA SZYMCIŹYK, HENRYKA ŚMIECH, JERZY WANARSKI, MA-RIA ZAŁUSKA, MARIA ŻNÓJ, ADAM CYBULA i ANIELA ŁÓJ.

L.

XXX rocznica powołania ORMO



☆☆☆☆☆

Wśród wielu ormowców odznaczonych podczas akademii był również strażnik ochrony przyrody — Tadeusz Nastula.

☆☆☆☆☆

Ryszard Kołtuniak

Wszystko o urlopach bezpłatnych dla matek (II)

W trakcie pobytu pracownicy na urlopie bezpłatnym, w razie urodzenia przez nią drugiego dziecka lub przyjęcia dziecka na wychowanie (i złożeniu wniosku do sądu o przysposobienie) przysługują jej zasiłek macierzyński na ogólnych zasadach. Kobieta będąca na urlopie może podwyższać kwalifikację i zakład pracy może skierować ją do szkoły średniej lub na studia. W tym przypadku nie przysługują jej żadne świadczenia od zakładu pracy z wyjątkiem zwrotu kosztów przejazdu do szkoły, jeżeli świadczenia takie są przewidziane dla pracowników skierowanych do danego rodzaju szkoły.

Istotną nowością rozporządzenia jest prawo pracownicy (której przysługują prawo do urlopu lub będącej na urlopie bezpłatnym) do zgłoszenia zatrudnienia w innym miejscu w wymiarze czasu, lub na podstawie umowy agencyjnej, nakładającej lub zlecenia. O ile zakład macierzyński nie uwzględnił jej wniosku może ona podjąć także zatrudnienie w innym zakładzie pracy posiadającą o tym fakcie zakład macierzyński. W czasie przebywania na urlopie zakład pracy może ją odwołać z tego urlopu, jeżeli nie sprawuje ona osobistej opieki nad dzieckiem. Również pracownicy przysługują wcześniejsze podjęcie pracy. Może ona podjąć pracę w każdym czasie za zgodą zakładu lub po uprzednim powiadomieniu (na 30 dni) o zamiarze podjęcia pracy.

Po podjęciu pracy zakład winien ją zatrudnić na stanowisku równocześnie (a więc nie tym samym) lub innym stanowisku odpowiadającym jej kwalifikacjom. Przy czym wynagrodzenie nie może być mniejsze niż po-

bierane bezpośrednio przed urlopem.

Okres przebywania na urlopie bezpłatnym, o ile nie przekracza on łącznie 6 lat wlicza się do okresu potrzebnego do nabycia praw emerytalnych, oraz do nabycia świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Bez względu na długość czasu przebywania na urlopie bezpłatnym wlicza się go do okresu pracy od którego zależy wymiar urlopu wypoczynkowego.

Uległy zmianie uprawnienia pracownicy do urlopu wypoczynkowego po podjęciu przez nią pracy. Jeżeli urlop bezpłatny nie przekraczał jednego miesiąca — pracownica nie traci żadnych uprawnień do urlopu wypoczynkowego. Inaczej ma się rzecz, jeżeli urlop trwa dłużej niż jeden miesiąc. W takim przypadku urlop przysługujący za rok kalendarzowy, w którym pracownica podjęła pracę ulega skróceniu o 1/12 część za każdy miesiąc urlopu bezpłatnego, nie więcej jednak niż za 12 miesięcy.

Gdyby urlop ten został już wykorzystany, skróceniu ulega urlop wypoczynkowy za następny rok kalendarzowy. Przykład: Przed planowanym urlopem bezpłatnym pracownica z dniem 2 stycznia 1976 r. poszła na urlop wypoczynkowy. Po wykorzystaniu go, zwróciła się do zakładu pracy o udzielenie jej urlopu bezpłatnego na okres 6 miesięcy, wskazując termin rozpoczęcia urlopu na 1 marzec 1976 r. Tym samym powróć jej do pracy na ustaliby w dniu 1 września 1976 r.

W takim przypadku wobec wcześniejszego wykorzystania urlopu wypoczynkowego, urlop wypoczynkowy przysługujący jej w

1977 r. zostanie pomniejszony 6/12.

Jak z powyższego omówienia wynika, sytuacja kobiety posiadającej na wychowaniu dziecko w wieku do czterech lat, uległa znacznej poprawie. W chwili obecnej ma ona szereg uprawnień, które dotychczas nie były przez prawo pracy regulowane.

Informacja dla zmotoryzowanych i pasażerów

W związku ze zbliżającym się sezonem motoryzacyjnym podajemy kilka rad dla zainteresowanych posiadaczy i pasażerów pojazdów samochodowych. Państwowy Zakład Ubezpieczeń wypłaca świadczenia z obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych NW, OC, AC za wypadki wynikłe w czasie kierowania pojazdem samochodowym, nie przeznaczonym do celów zarobkowych, przez osobę wymienioną w dowodzie rejestracyjnym, małżonka lub osoby bliskie pozostające na jego utrzymaniu.

W związku z tym każda osoba, której powierzono kierowanie pojazdem, a nie będąca małżonkiem posiadacza wymienionego w dowodzie rejestracyjnym lub osobą bliską na jego utrzymaniu, powinna mieć zawarte ubezpieczenie komunikacyjne NW, OC, AC w celu zabezpieczenia świadczeń ubezpieczeniowych w razie wypadku n.p.

Samochód jest nabyty wspólnie przez ojca i pracującego syna, a zarejestrowany tylko na jedną osobę tj. ojca. W takiej sytuacji nie mogą przysługiwać świadczenia z obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych za powstały wypadek w czasie kierowania pojazdem przez np. pracującego syna (nie jest on

EUGENIA SKWARCZOWSKA jest pracownikiem Szpitala Miejskiego w Świdniku. Po ukończeniu Szkoły Pielęgniarstwa w Warszawie w 1961 roku rozpoczęła pracę w Rzeszowie, a od 1966 r. w Świd-

zadanie wyjątkowo trudne, jednak pani Eugenia Skwarczowska doskonale sobie radzi w tej pracy. W 1975 r. odznaczono ją odznaką Przewodzącego Pracownika Lubelszczyzny.

Złote ręce

Praca pielęgniarki w Oddziale Chirurgii i Ginekologii w szpitalu należy do wyjątkowo trudnej.

Sumienna, zaangażowana 1.10. 1971 r. awansowała na oddziałową. Chciała nadzorować dwa oddziały o innej specyfice to

Mila, uśmiechnięta, zawsze znajduje chwilę czasu by porozmawiać z chorymi. O sobie i swojej pracy mówi niewiele — „praca trudna, bardzo odpowiedzialna, ale przede wszystkim daje dużo satysfakcji i zadowolenia, a to chyba najważniejsze”.

felieton głosu

ZACZEŁO się jak w bajce. Przyjeżdżam do miłego uśmiechem na twarz, po prostu bym usiadła w wygodnym fotelu, wysłuchano z uwagą! A wszystko po to, by stwierdzić, że bielizna, którą chcę oddać do prania postarają się ugrać w ciągu czterech dni i to tak bym była zadowolona z usługi. W ślepie nie było kolejki; krawiec z „Gracji” przysłał mój materiał, by z niego w ciągu dwóch tygodni uszyć mi piaseczkę, a w spółdzielni mieszkaniowej pokazano mi listę przydziału mieszkań, z której wybrałam niezbicie, że za trzy miesiące stanę się wspólnie z rodziną posiadaczką własnego M-5.

KWIATKIEM PO GŁOWIE

I wtedy poczułam niepokój! Wprawdzie poniedziałek to mój „dobry dzień”, wprawdzie w przejemność i terminowość w świadczeniu usług nie powinien mnie dziwić, wprawdzie... Coś tu jednak nie grało!

Wróciłam do domu spacerem. Mała już był, otworzył mi drzwi i pomógł rozebrać się z maita. Stół nakryty do obiadu; po obiedzie kawa i nowa książka wręczona przez męża z prośbą, żebym poczytała, a on pozmywał naczyń. Położyłam się wygodnie — na — wersale, otworzyłam książkę... I wtedy stało się! Obudziłam się!!! Była godzina piąta rano. Poniedziałek, 8 marca. Łódzka była pusta, w wannie mokoło pranie, w pracy... Potrzebowałam dłuższej chwili, by ocknąć się z marzeń sennych i

zaakceptować szarą, codzienną rzeczywistość!

CHOCIAŻ nie, nie była ona taka szara. Wszak już od dwóch tygodni maż z synem spiskowali po kątach, zaś panowie w pracy chodzili z tajemniczymi uśmiechami i szeptałi szeptałi... Czasami coś nieoczekiwanego można było dościszyć. O jakichś kwiatach, gazetce, wspólnej kawie... ba, poproszono mnie nawet o wiersz, który „pasowałby” do gazetki świątecznej, którą przygotowywali z tak uroczystej okazji.

Bomba wybuchła nieco później! Okazało się, że nie ma funduszy na to, by godnie uczcić ten dzień. Długo szukano sposobu wyjścia z przykrej sytuacji. Aż ktoś genialny wpadł na koncept, by

wszystkie możliwe „laski” spuścić tylko na jedną kobietę w dziale. Przeprowadzono... wybory. Wybierali same panie, by absolutnie wyeliminować możliwość dokonania wyboru pod wpływem miłej buzi, zgrabnych nóg lub ładnej sukienki. Tymi bowiem kryteriami operowałaby (w odczuciu pań) panowie. Szczęściem ostre kryteria (koleżeńskość, uśmiech, właściwe załatwianie spraw służbowych) spełniała dziewczyna miła i ładna. Jednoznaczność była w całej grupie. Strach pomyśleć co by było, gdyby któreś z pań nie odpowiadało wybor!

PRZED dwoma miesiącami przez 365 dni bawiliśmy się w Międzynarodowy Rok Kobiet. Nie dość nam tego. Jest

jeszcze ten jeden dzień — 8 marca. Protestuję gorąco! Nie jest nam potrzebne uznanie męczyzn od święta. Nie są nam potrzebne ich uśmiechy z „Vademecum dla świętujących”. Nie są nam potrzebne programy układane „na okoliczność”.

Zaczynając nas doceniać na co dzień! Zobaczyć wreszcie naszą dobrą i rzetelną pracę. Pomóc w prowadzeniu domu i wychowywaniu dzieci. Bądźcie mili i uprzejmi dla nas samych, a nie dlatego, że to święto.

A wtedy... Wtedy Dzień Kobiet będzie świętem prawdziwym; świętem na które nie będzie potrzebne pieniądze by podkreślić jego ważność i doniosłość.

tarka

- Piłkarze wyblegli na boisko
- Jaka będziesz ligowa włosno?

REMISY W TRZECH PIERWSZYCH MECZACH NA MIARĘ UTRZYMANIA SIĘ W II LIDZE?!

Od jesieni ub. roku jak pamiętamy nad głowami naszych piłkarzy przeciągała czarna chmura. Drużyna świdnicka, która miała przecież nie najgorszy start w początkach I rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi — wyładowała! Nieoczekiwanie w... strefie spadkowej. Szczególnie katastrofalne były porażki z Motorem (0:4) i z Arką Gdynia (0:6), po których to meczach wielu mocno zawiedzionych kibiców zaczęło machać ostentacyjnie rękami. W tak beznadziejnej formie nie oglądano dotychczas jeszcze naszego zespołu. W ostatnich spotkaniach jesieni umiejętności niektórych piłkarzy znacznie odbiegały od wymogów gry w II lidze. Nieoczekiwanie zaczęła szwankować gra całej drużyny. Bardzo słabiotko grały linie obronne, a o ataku lepiej nie wspominać. Strzelone gole można by liczyć na palcach u jednej ręki, a najwięcej z nich zdobył świeżo do drużyny wprowadzony najmłodszy zawodnik — ROMAN SUZYSZYSKI.

Nagła „wpadka” piłkarzy świdnickich do strefy spadkowej postawiła w nie lada kłopoty zarząd klubu fabrycznego, a nade wszystko kierownictwo sekcji piłki nożnej. Do wyboru pozostały właściwie już tylko dwie alternatywy. Pierwsza — to dać sobie spokój z II ligą. Jeżeli piłkarze nie potrafią 1:1 też nie chcą po prostu grać, gdyż awans jako taki uzyskaliśmy jak wiadomo i tak za pół darmo — dzięki reformie rozgrywek piłkarskich i druga — po raz ostatni zapewnić piłkarzom możliwość solidnego przygotowania się do występów w rewanżowej rundzie rozgrywek, po to by zespół mógł się zrehabilitować za

słabiotką piłkarską jesień ubiegłego roku.

Z dwójga tych spraw głosowano jednak za drugą alternatywą, bo ostatecznie przecież poddać się przed czasem nie wypada, to żaden honor...

I w tej sytuacji mamy znowu piłkarską wiosnę, przy której odżyły na nowo nadzieje kibiców. Drużynę wysłano na dwa obozy treningowe do DEBLINA i KAMIENIA K/RYBNIKA (tam, gdzie trenowała kilkakrotnie reprezentacja narodowa — przyp. autora), funkcję trenera objął mgr ZDZISŁAW LACHOWSKI — były zawodnik giliwieckiego Piastu, a kadre uzupełnili nowi piłkarze: KAZIMIERZ PILIP, ZBIGNIEW STAWISZYŃSKI i MARIAN KOPCZAN. Zespół rozegrał kilka spotkań towarzyskich z dość renomowanymi przeciwnikami (Szombierki, Sparta Zabrze, GKS Jastrzębie, Stilon Gorzów, Włoka Makoszwów i Piast Gliwice) — dostał podobno dobrze „w kość” na obozach treningowych i sposobi się do pierwszych spotkań ligowych.

A kibice? Wiadomo. Kibice zaczynają już powoli spekulować na temat rozegrania pierwszych trzech meczów mistrzowskich. A na początek piłkarskiej wiosny gramy jak wiadomo na wyjeździe z GÓRNIKEM WAŁBRZYCH, u siebie z MOTOREM i z ZAWISZĄ w Bydgoszczy.

I jeżeli w tych trzech spotkaniach Avia potrafi zdobyć trzy punkty — mówią już dziś „najwierniejsi” — to być może, że z drużyną nie będzie aż tak źle w końcowym rozrachunku.

I OBY RZECZYWIŚCIE TAK BYŁO, BO DO PRAWDY CO JAK CO, ALE SPADEK NA-

ZYCH PIŁKARZY Z II LIGI BYŁBY NA PEWNO NIEPOWETOWANĄ STRATĄ. K.



SPORTOWCY O KTÓRYCH PAMIĘTAMY

BOLESŁAW BIAŁEK

W piłkę nożną zaczął grać w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Kętrzynie. Po pewnym czasie za namową kolegów za-



szedł do juniatorów Kolejarza (Korsze). Drużyna seniorów Kolejarzy grała w tym czasie w klasie A i przez dłuższy czas nie mogła znaleźć etatowego bramkarza. I kiedy zdawało się, że sprawa przeciągnie się dłużej, w bramce tego zespołu zadebiutował niespodziewanie kempy i

sprytny — Bolesław Białek.

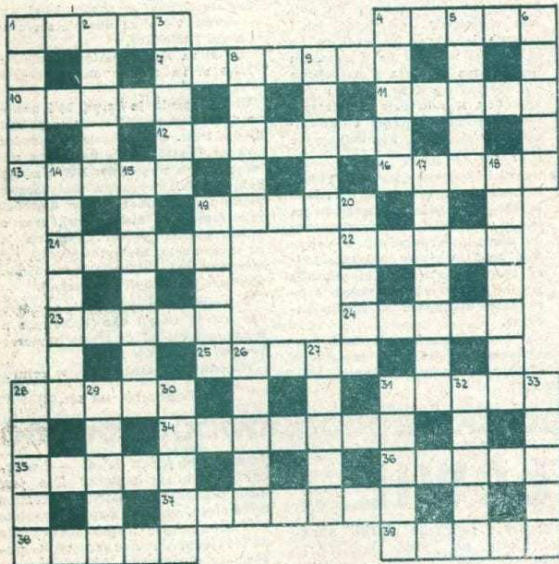
Miedzy słupki „wciągnięto” go dosłownie siłą, w meczu z Gwardią Szczytno. A ponieważ debiut wypadł nadszalenie dobrze, nie dziwnego, że młody chłopak zebrał po meczu wiele ciepłych słów i pochwał. I od tej to chwili chwili młody sportowiec z Kętrzyna zaczął występować na stałe w bramce pierwszego zespołu, przykładając się bardzo solidnie do treningów. Po odejściu z Kolejarza występował kolejno w bramce w zespołach lubelskiej Gwardii, Bałtyku-Koszalin i Stali - Poniato-

W 1961 roku przeniósł się do Świdnika do miejscowej Avii. Treningi zespołu piłkarskiego prowadził wówczas trenerzy Ryszard Drzazkiewicz i Jerzy Chrzanowski. W tym okresie w Avii występowało kilku dobrych, golkipierów. W szerokiej kadry grali wówczas — Roman Siarka, Jerzy Gaczorkowski, Franciszek Kulik, Jerzy Ziemielski, Ryszard Kurpanik i Marian Guz. Do nich to właśnie

dołączyli byli bramkarze z Poniato-

Stanisław Jankowski

Krzyżówka nr 41



ZNACZENIE WYRAZÓW.

POZIOMO. 1. jednostka monetarna w ZSRR; 4. klęska, fiasko; 7. strone zbocze; 10. patyna, rdza; 11. tańcowała z igła; 12. modniś; 13. kwiat jesienny; 16. wizerunek; 19. osobowy lub towarowy; 21. produkt z tartaku; 22. obchodzi imieniny w październiku; 23. miejsce pracy aktorów; 24. ankieta, badanie opinii publicznej; 25. źródło z ciepłą wodą; 28. pierwiastek używany co specjałnych gatunków stali; 31. gładka tkanina jedwabna; 34. rzadki okaz; 35. poczwarka; 36. opera Pucciniego; 37. miasto, drugi co do wielkości port Belgii; 38. długowieczny kaktus; 39. imię żeńskie.

PIKOWO. 1. część walki bokserskiej; 2. bez niego nie pojedziesz; 3. słynny reformator niemiecki, autor 95 tez przeciw odputom; 4. można zażyć w banku; 5. imię męskie; 6. likier kminkowy; 8. figura szachowa; 9. sucha trawa; 14. znęca się nad innymi; 15. zginął w niej książę Józef Poniatowski; 17. poeta i bajkopisarz z Lublina; 18. stan w USA; 19. wolne stanowisko; 20. jezioro w Afryce; 26. w telewizorze lub w kinie; 27. najdroższa dla każdego istota na świecie; 28. ptak lub nazwa samolotu; 28. filtr czowieka; 30. koparka rzeczna; 31. pierwiastek chemiczny o l. a. 85; 32. twórca sukcesów polskiego kolarstwa; 33. splendor, sława.

joika

INFORMACJA dla zmotoryzowanych i pasażerów

(Dokończenie ze str. 5)

zyskania świadczeń ubezpieczeniowych w razie nieszczęśliwych wypadków powinni zawierać dobrowolne ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków NW.

Istnieje kilka form ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków np.:

◆ poprzez wykupienie kuponów ubezpieczeniowych NW ważnych na 1 dzień za opłatą składki w kwocie 20 zł lub na 3 dni 50 zł. (Kupony ubezpieczeniowe NW, OC, AC i kupony ubezpieczeniowe NW są do nabycia w biurze PZU, w urzędach pocztowych, oddziałach PKO, bankach spółdzielczych, kolekturach Polskiego Monopoli Loteryjnego i u pośredników PZU). Na terenie Świdnika można je nabyć w banku spółdzielczym, w urzędzie pocztowym, w oddziale PKO, oraz u pośrednika PZU Ob. Marianny Kowalczyk zam.: Świdnik, ul. Świerczewskiego 3 m. 2, tel.: 122-79.

◆ poprzez wypełnienie deklaracji na grupowe ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków. Druk

deklaracji można otrzymać u przedstawicieli rad oddziałowych WSK w Świdniku.

Składka za to ubezpieczenie wynosi 10 zł miesięcznie. Grupowym ubezpieczeniem objęte są wypadki nie tylko w czasie jazdy pojazdami samochodowymi, lecz również wszelkimi innymi pojazdami, a także w czasie pracy i w życiu prywatnym. Z grupowych ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków korzysta obecnie wielu pracowników WSK. Ubezpieczenia ze względu na korzyści jakie z nich wynikają, wskazują stałą tendencję rozwojową.

Jedną z podstawowych zasad ubezpieczeń następstw nieszczęśliwych wypadków jest możliwość zawierania przez zainteresowaną osobę wielu ubezpieczeń i na różne kwoty świadczeń.

Oznacza to, że w razie wypadku cdrogowego ubezpieczony może otrzymać świadczenie z każdego z tych ubezpieczeń.

A więc może on otrzymać świadczenie zarówno z ubezpieczenia NW zawartego poprzez wykupienie kupo-

nu ubezpieczeniowego, jak też w formie grupowej. W ruchu drogowym istnieje szczególne zagrożenie wypadkowe.

Dlatego też, w interesie pasażerów leży zabezpieczenie sobie w miarę możliwości jak najwyższych świadczeń poprzez zawieranie ubezpieczeń NW.

głos
ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:

STANISŁAW STRELNIK
redaktor naczelny
przewodniczący kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
zastępca przewodniczącego
MALGORZATA TARNOWSKA
sekretarz redakcji
MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny
IRENA WIERZCHÓŁ
redaktor rozgłosu zakładowego

Andrzej Bogusz, Jerzy Drum-
lewski, Henryk Kamiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega.
Adres redakcji: 21-045 — WSK
Świdnik k. Lublina tel. 120-61
wewn. 249

Drukarnia zakład, WSK-Świdnik
WSK-S z. 425 3.03.78 2300 — D-8

Czy
jesteś członkiem wspierającym
FKS AVIA?